GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6852. Lwów, niedziela, 7 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Stinnes rządzi Niemcami.

Niekoronowany król Niemiec chce wprowadzić dyktaturę.

MODLITWA MĘŻA



Dzięki Ci, Boże, za całe nieszczęstwo.
Skarga nie wyjdzie nigdy z mego gardła.
Bo skorom drugą żonę brał w małżeństwo
Nie byłem wart, aby mi pierwsza umarła.

Do Canossy!

NARODZINY NOWEGO POLSKIEGO OBYWATELA W SPALE. — JESZCZE JEDEN GWÓŹDŹ DO TRUMNY PP. PETRUSZEWYCZOM. — POWRÓT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO DO LWOWA. LWÓW STOI WIERNIE NA STRAŻY.

Lwów, 6. października.

Metropolita Szeptycki **ugiął się nareszcie przed Majestatem Polski.** Jak doniosły onegdajsze depesze, przybył metropolita z Poznania do Spały i podczas audjencji u prezydenta Wojciechowskiego złożył mu hołd jako głowie państwa, tudzież zapewnił go, iż w swej działalności **jako obywatel** polski będzie się odnosił do państwa lojalnie. Z tą chwilą bramy Lwowa są dla metropolity **otwarte** i prawdopodobnie miasto nasze ujrzy metropolitę w swych murach **w przyszłym tygodniu.**

Tak więc dumny, nieustępliwy renegat i intrygant **pogodził się nareszcie z rzeczywistością, raczył uznać decyzję rady ambasadorów** i we własnym, dobrze zrozumiałym **interesie poszedł do Canossy.** Czy dobrowolnie? Czy ten akt nacechowany jest **istotnie dobrą wolą** ze strony metropolity, czy też jest on raczej „pieredyszką", wytchnieniem między **jednym etapem walki a drugim?** — Okoliczności poprzedzające ten „akt lojalności", rzucają **charakterystyczny snop światła na szczerość** intencji metropolity. Będąc już na ziemi polskiej — poruszał metropolita **wszelkie możliwe sprężyny,** aby jeno nie wykrztusić ze siebie słów, jakich od niego domagano się. Oczywiście, iż działał tutaj **również** nacisk ze strony **nieprzejednanych szowinistów ruskich i całej emigracji ruskiej,** hodowanej troskliwie przez czeskich pobratymców. Bowiem uznanie państwowości polskiej przez metropolitę i jego deklaracja lojalności **byłyby jeszcze jednym gwoździem do trumny dla pp. Petruszewyczów.** Za pośrednictwem emigracji ruskiej błagał metropolita Watykan, aby tenże wpłynął na rząd polski w kierunku „złagodzenia warunków" powrotu do Lwowa. Lecz kurja rzymska dała metropolicie do zrozumienia, iż jej zdaniem, **winien on się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy.** Tedy ten **zaciekły wróg polskości** zwraca się przez swych **zaufanych do... arcybiskupa wiedeńskiego ks. Piffla z prośbą o interwencję.** Otrzymuje jednakże od niego **lekcję lojalności** i obowiązków państwowych. Widząc w końcu, iż nikt z możnych tego świata niema zamiaru ująć się za jego delikatną osobą — wsiadł zrezygnowany na pociąg i przybył do Spały. W tem świetle punkt zwrotny w dotychczasowej antypolskiej działalności metropolity **traci nieco na swej wartości.** Mimo to, biorąc rzecz ze stanowiska państwowego, zaszedł w Spale **fakt doniosłej wagi.** Stoimy u progu **nowej ery w życiu dwojga bratnich narodów.** W Spale narodził się nietylko **nowy polski obywatel** w osobie metropolity, lecz zarazem **umarł Petruszewycz.** Że kondukt poprowadził najbliższy krewny i przyjaciel zmarłego, nie zmienia to istoty rzeczy. Mitra biskupia, jak niegdyś chmary kozactwa, ukorzyła się przed majestatem Polski. Niewątpliwie, mimo całej przypuszczalnej perfidji metropolity, jego akt skruchy odbije się **doniosłem echem** wśród tych Rusinów, którzy pragną zgody i dobrego współżycia z nami, jak również stępi ostrze propagandy ruskiej zagranicą.

My tutaj, we Lwowie, musimy patrzeć na powrót metropolity **przez inne okulary,** aniżeli reszta Rzeczypospolitej. Z pod każdego niemal kroku metropolity na bruku lwowskim wytryskać będzie **polska krew,** której przelewu był główną przyczyną. Każdy **niemal** dom polski będzie wołał **strasznym głosem** na przechodzącego odszczepieńca. A niewiadomo, czy istnieją takie grube mury na świecie, któreby zagłuszyły **krzyk cmentarza Obrońców Lwowa.** My znamy metropolitę. Będziemy też bacznie **patrzeć mu na palce.**

Jan Walewski

W Nadrenji powraca spokój.

Haga. (Tel. G. P.). Korespondent dziennika „Telegraf" donosi z Düsseldorfu, że szef separatystów nadreńskich Matthes oświadczył w wywiadzie, że **ogłoszenie republiki nadreńskiej nastąpi w jesieni** w razie potrzeby **drogą rewolucji.** Republika — zdaniem Mathesa — liczyć będzie **około 15 miljonów mieszkańców.**

Düsseldorf. (Tel. G. P.). Warsztaty kolejowe zostały zajęte przez władze okupacyjne **bez wypadku.** Robotnicy **zgodzili się pracować pod zarządem francuskim.** Dyrektorowie kopalń Manöwer i Luthringen podjęli z władzami okupacyjnymi rokowania w sprawie podjęcia pracy, zapewniając, że wyładowanie nagromadzonych zapasów może się odbywać **bez przerwy.** Urzędnicy pocztowi, telegraficzni i telefoniczni w Bochum **porozumiewają się z władzami w sprawie podjęcia służby.**

Expose min. Seydy.

POLSKA MUSI ZWRACAĆ BACZNĄ UWAGĘ NA WYPADKI W NIEMCZECH. — JESTEŚMY W OBCĘGACH ROSYJSKO-NIEMIECKICH. — W PRZEDEDNIU POROZUMIENIA Z BAŁTYCKIEMI PAŃSTWAMI. — POLSKA JEST KLIJENTEM LIGI NARODÓW.

Warszawa, 5. października. (M) Minister spraw zagranicznych Seyda wygłosił na dzisiejszem zebraniu klubu poselskiego Z. L. N. przemówienie, poświęcone sytuacji i polityce zagranicznej. Rozpoczął swe przemówienie p. Seyda od **przedstawienia zamętu politycznego** w Niemczech, zaznaczając, że mamy tam do czynienia z dwoma **niebezpieczeństwami skrajnemi**, z jednej strony **z reakcją, pragnącą podeptać traktat wersalski, a z drugiej komunizm, który chce otoczyć Polskę łalą od zachodu.** W tych warunkach jest obowiązkiem Rządu Polskiego przy zachowaniu tendencji pokojowych **utrzymanie czujności i ścisłego kontaktu z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi** Pozatem według p. ministra zachodzi konieczność **polepszenia stosunków polsko-czeskich**, przy uwzględnieniu **otwartych** jeszcze spraw spornych. Co się tyczy państw bałtyckich, minister dokłada starań celem oparcia porozumienia bałtyckiego **na realnych podstawach**, czemu posłuży **konferencja ministrów spraw zagranicznych w Warszawie**, mająca się odbyć w **najbliższym czasie**. W stosunku do Litwy rząd polski oczekuje chwili, w której Litwa **zrozumie konieczność** wejścia z nami w **bezpośrednie petraktacje**, oraz da zadośćuczynienie **słusznym żądaniom miejscowej ludności polskiej**. Minister Seyda scharakteryzował następnie stan rzeczy w państwie **sowieckiem** i stwierdził, że rokowania w sprawie odpowiedzi polskiej na notyfikację Rosji sowieckiej postępują **normalnie naprzód**.

Omawiając upadek kandydatury p. Skirmuta do rady ligi narodów, minister Seyda zaznaczył, że na terenie międzynarodowym uważają uzyskanie 17 głosów przez pana Skirmunta **za plus**. Upadek kandydatury pana Skirmunta należy przypisać między innemi temu, że Polska wciąż jeszcze **jest klijentem Ligi Narodów**.

Orzeczenia trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich **są ciężką krzywdą dla Polski**. W końcu przemówienia swego pan minister Seyda omówił **kwestję gdańską**, zaznaczając konieczność **realizacji w praktyce wszystkich postanowień dla nas w sprawie gdańskiej**. A wreszcie podkreślił **doniosłość sprawy kłajpedzkiej** i ostatniej decyzji Rady ambasadorów, która zgodnie z dobrze zrozumiałym interesem zarówno Litwy, jak i Polski zaapelował do Rady Ligi Narodów **o wywarcie nacisku na rząd litewski**, by podpisał statut i protokół kłajpedzki.

Stinnes rządzi Niemcami!

PRZESILENIE GABINETOWE WYWOŁAŁ STINNES. — JEST ON ZWOLENNIKIEM DYKTATURY. — NOWY GABINET STRESEMANNA WYWOŁAŁ ROZCZAROWANIE.

(Telefonem od naszego koresp.),

Warszawa. (J). Z Berlina donoszą, iż pokazuje się już stanowczo, że obecne przesilenie gabinetu w Niemczech spowodował **Stinnes**, który dąży **wszelkimi sposobami do ustanowienia prawicowego rządu** bezparlamentarnego i do **rewizji obowiązujących przepisów konstytucyjnych**. Podobno w ubiegłym tygodniu odbyła się u Stinnesa konferencja, na której uchwalono powierzyć władzę wykonawczą nie gabinetowi parlamentarnemu, lecz **specjalnemu dyrektorjatowi z nieograniczonemi pełnomocnictwami**. Wiadomość powyższą przynosi centrowa „Germanja". Potwierdza ją doniesienie „Lokal Anzeigera", który wyraża przypuszczenie, że wysiłki Stresemanna nad utrzymaniem rządu konstytucyjnego **nie powiodą się** i że jako **jedyny** sposób wyjścia z obecnej sytuacji narzucony będzie **dyktatorjat**, w którym **główną rolę** grać będzie pan Minoug, **prawa ręka Stinnesa**.

Późnym wieczorem doniesiono, że nowy **gabinet** ma skład następujący: Sprawy zagraniczne kanclerz Stresemann; Reichswehra i sprawy wewnętrzne dr. Gessler, rolnictwo i aprowizacja prezydent Izby rolniczej w prowincji brandenburskiej von Offen, finanse i gospodarstwo dotychczasowy minister aprowizacji dr. Luther, minister pracy dr. Brauns, minister dla obsadzonych terytorjów dr. Fuchs. Obsadzenie teki ministerstwa sprawiedliwości nie jest jeszcze ustalone. Nowy gabinet **przedstawi się dzisiaj Reichstagowi**.

„N. Fr. Presse" donosi z kół parlamentarnych z Berlina, że w kołach politycznych uważają drugi gabinet Stresemanna **za nietrwały**. Dotychczasowa lista ministrów wzbudziła **ogólne rozczarowanie**. Nie zawiera ona bowiem nazwisk tych ludzi, co do których pokładano nadzieję, że potrafią zlikwidować trudną sytuację.

Czerwone katy pastwią się nad polit. przeciwnikami.

STRASZNY LOS ZESŁAŃCÓW SYBERYJSKICH. — 70% JEST CIĘŻKO CHORYCH.

Warszawa, 5. października. (J.) Według doniesień z Helsingforsu, los politycznych przestępców, zesłanych przez władze sowieckie do północnych guberni Rosji europejskiej i na Syberji **jest okropny**. Skutkiem skarg, napływających ze strony rodziny zesłańców, Wcik wydelegował już do guberni Archangielskiej **specjalną komisję**, która w raporcie swym stwierdziła, że **70% znajdujących się tam zesłańców jest ciężko chorych, zaś śmiertelność wśród nich dochodzi do 30%.**

Monarchiści bawarscy wyrzucają Rosjan!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. października. (J) Według informacji nadeszłych z Monachjum władze bawarskie polecily wydalić z granic kraju wszystkich Rosjan **tam przebywających, pomimo posiadania przez nich poświadczeń na pobyt.**

Ostatni żołnierz koalicyjny opuścił Konstantynopol.

TURCJA BĘDZIE REPUBLIKĄ. — CENZURA PRASY BĘDZIE ZNIESIONA. — KOTY ANGORSKIE PRZENOSZĄ SIĘ DO STAMBUŁU.

Angora. (Tel. G. P.). Według brzmienia nowej konstytucji, Turcja będzie **republiką z prezydentem** na czele. Zgromadzenie narodowe mieć będzie jedynie **władzę ustawodawczą**. Władza wykonawcza należeć będzie do **gabinetu**. Funkcje senatu sprawować będzie **Rada Stanu**, złożona z członków, mianowanych przez prezydenta republiki.

Konstantynopol. (Tel. G. P.) **Ewakuacja wojsk sojuszniczych została skończona**. **Zgromadzenie narodowe prowadzić będzie dalsze obrady w stolicy. Cenzura prasy została zniesiona.**

Zmiany w służbie wojskowej.

INTELIGENCJA BĘDZIE SŁUŻYĆ 18 I PÓŁ MIESIĄCA. — ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ TYCH SAMYCH ULG, KTÓRE POSIADA DUCHOWIEŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE. — ŻYWICIELE RODZIN, WŁAŚCICIELE MAŁYCH GOSPODARSTW I WARSZTATÓW RZEM. BĘDĄ ODBYWAĆ MIESIĘCZNĄ SŁUŻBĘ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M). Szerokie warstwy inteligencji zainteresuje powzięta na posiedzeniu dzisiejszej komisji wojskowej uchwała z okazji obrad nad projektem ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej**. Uchwała ta określa służbę inteligencji w wojsku na **18 i pół miesiąca**. W ten sposób osoby, mające cenzus naukowy, odbywać będą służbę **od 1. czerwca do 1. października następnego roku**. Po roku kontynuować oni będą tę służbę **od 1. lipca do 1. października tego samego roku**. Dopieero po odbyciu tej służby i ukończeniu szkoły podchorążych osoby te będą miały prawo być oficerami rezerwy.

Ci półtoraroczniacy, którzy nie odpowiedzą wymogom egzaminu, będą musieli służyć **pełne dwa lata**. Przy artykułach ustawy, traktujących o **ulgach dla osób duchownych**, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której pos. **Feldmann** (Koło żydowskie) postawił wniosek o **rozciągnięcie ulg, przyznanych duchowieństwu chrześcijańskiemu na wszystkich rabinów i nauczycieli religji w szkołach powszechnych**. Za tym wnioskiem głosował **jedynie poseł Feldman** i poseł Sadzewicz (Z. L. N.), rozszerzając wniosek posła Feldmana, aż do **zwolnienia wszystkich żydów ze służby wojskowej**.

W związku z tem postanowieniem ustawy o powszechnej służbie obowiązkowej, dotyczącej służby inteligencji w wojsku, władze szkolne zgodziły się **na przesunięcie terminu matury na drugą połowę maja** i pierwszą połowę czerwca. Ulgi wojskowe otrzymają jedynie **żywiciele rodziny, kierownicy i właściciele gospodarstw małorolnych i warsztatów rzemieślniczych**. Ta kategorja żołnierzy odbywać będzie wyszkolenie **miesięcznie**, poczem przejdzie do rezerwy.

Ojciec Hiltona Jounga był anglikiem z Monasterzysk?

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (J). Jak słychać, najbliższych dniach przybyć ma do Warszawy angielski doradca finansowy Polski sir Hilton Young. W związku z jego przyjazdem poczyna krążyć wiadomość, jakoby p. **Young był synem żyda galicyjskiego, ongiś właściciela ziemskiego pod Monasterzyskami**, który wyemigrował swego czasu do Anglji i tam się ożenił, przyjąwszy poprzednio chrzest.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SENATU 10. PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. (M). Marszałek Trąmpczyński zwołał posiedzenie senatu na środę, 10. października o godz. 4 popoł. Na ten sam dzień o 10 rano zwołane zostało posiedzenie wspólne senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowej **dla omówienia programu polityki morskiej Min. przemysłu i handlu.**

CHLEB ZNOWU ZDROŻAŁ.

Warszawa, 5. października. (J) Z dniem dzisiejszym bochenek chleba 8-gramowy kosztuje w Warszawie 29.500 mk.

Chleb będzie ciągle droższy.

W najbliższych dniach kosztować będzie bochenek chleba dwadzieścia kilka tysięcy marek. — Smutne horoskopy na zimę. — Jedyny ratunek stabilizacja marki polskiej.

(Wywiad u właściciela jednego z największych młynów w Małopolsce).

(H.) Wobec wzrastających z dniem każdym prawie cen chleba i drobnego pieczywa, powodujących dotkliwy bardzo wyłom w budżecie wszystkich ludzi, utrzymujących się z dochodów stałych, zwróciliśmy się do właściciela jednego z największych młynów parowych w Małopolsce, p. D. Akselrad, z prośbą o informacje co do właściwych powodów drożyzny tego najniezbędniejszego środka żywności i o prognozę na najbliższą przyszłość.

P. Akselrad podkreślił przedewszystkiem, że jedyną przyczyną drożyzny chleba jest ciągła zwyżka dolara, a względnie ciągły spadek kursu marki polskiej zagranicą.

Wobec ustawicznej dewaluacji naszej marki, ustaliło się już w całem naszem życiu gospodarczem regulowanie cen według dolara. W miarę wzrostu kursu dolara wzrasta więc też cena surowca i produktu. Co się tyczy specjalnie chleba i pieczywa, to wystarczy zestawienie następujące: Wczoraj o godz. 9 rano — wyjaśnia nasz informator — płaciłem za 100 kg. 685.000 mk., w godzinę potem 700.000 mk., wieczorem 875.000 mk., a dziś rano już miljon marek. W ubiegłym tygodniu wypłaciłem robotnikom pierwszej klasy po 120.000 mk. dziennie, oprócz deputatu, w tym tygodniu zapłacić będę musiał wobec ogólnego wzrostu cen środków żywności znacznie więcej. Rzecz naturalna, że wobec tego wzróść też musi cena chleba, która w dniach najbliższych dojdzie niewątpliwie do **dwudziestu kilku tysięcy marek za bochenek.**

— Czy wywóz zboża zagranicę ma wpływ decydujący na cenę?

— Niewątpliwie w tem znaczeniu, że bezwzględny zakaz wywozu spowodowałby z natury rzeczy znaczniejszą podaż, a tem samem też z powodu konkurencji, zniżkę cen. Ze stanowiska państwowej gospodarki finansowej jest wywóz zboża niewątpliwie wskazany, z punktu widzenia potrzeb ludności jest jednak w każdym razie niekorzystny, gdyż wywołuje bezwarunkowo drożyznę. Stwierdzić można, że już sama wiadomość o przeznaczeniu pewnej ilości produktów do wywozu wywołuje natychmiast pod wyżkę ceny danego produktu.

— Czy do niepomiernej zwyżki ceny pieczywa nie przyczyniają się też piekarze, dążąc do wygórowanych zysków?

— Przed wojną oznaczali piekarze cenę chleba w ten sposób, że za 1 kg. chleba brali tyle, ile płacili za kilogram mąki. Zysk ich polegał na tem, że z jednego kilograma mąki wypiec można chleb o wadze 1.30 kg. Dziś pobierają cenę nieco wyższą, uzasadniając to znacznym wzrostem kosztów robocizny. Jest to w każdym razie różnica tak mała, że na szczególną uwagę nie zasługuje.

— Czy represyjne zarządzenia policyjne przyczynić się mogą do wstrzymania wzrostu drożyzny?

— Nie. Są to środki zbyt małostkowe, nieusuwające pierwotnej przyczyny drożyzny. Szkoda wszelkich zachodów i wszelkiej energji. Póki rządowi nie uda się doprowadzić do stabilizacji marki polskiej, póty drożyzna wszystkich produktów, a więc i chleba, wzrastać będzie bezustannie tak, że końca tej klęski na razie przewidzieć nie można.

NOWY MINISTER



MARJAN SZYDŁOWSKI.
minister dla handlu i przemysłu.

Z DNIA.

RADOŚĆ W MIEŚCIE.

Skąd ta radość w całem mieście?
Jaki powód tej uciechy?
Gdzie na wódkę wstąpisz bracie
Wszędzie piesnki, wszędzie śmiechy.

Nawet dwa lwy pod ratuszem
Uśmiechają się radośnie.
Jakoś jaśniej świeci słońce,
Jakoś wróbel śpiewa głośniej.

Babie lato raz ostatni
Nie żałuje srebrnej przędzy.
Jakoś gaz się pali mocniej.
Jakoś tramwaj jeździ prędzej.

Czyliż zeszła do nas wiosna
W pozłacanej słońcem szacie?
Nie! to wreszcie po tygodniu
Płacą pensje w Magistracie.*)

Nemo.

*) Tak dobrze jeszcze niema,
Jak głosi wiersz Nema...
Kilku szczęśliwcom ledwie wypłacili
I ci z radości u Kafki się spili.
(Poezja zecera).

Co mówi minister Kucharski

o sytuacji skarbowej.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy z posiedzenia ZLN., na którem min. skarbu Kucharski wygłosił exposé o sytuacji w państwie i planach rządu, dodać należy następujące szczegóły:

Omawiając sprawę zamierzonej redukcji urzędników, oświadczył p. minister skarbu, iż pragnie, aby urzędnicy państwowi dowiedzieli się, że jest postanowieniem rządu, że strejk przyspieszy i ułatwi redukcję. Rząd **strejku się nie boi,** a strejk **zemści się nietylko na inicjatorach, ale na wszystkich pracownikach na** ich stanowiskach.

Co do pożyczki oświadczył p. Kucharski, że budżet na r. 1924 będzie deficytowy, ale mimo tego druk marek musi być wstrzymany. Dlatego **deficyt pokryć musi pożyczka zagraniczna.** Polskie propozycje w sprawie pożyczki nigdzie nie były odrzucane, lecz brano je pilnie pod rozwagę. Chociaż decyzja pozytywna jeszcze nie zapadła, sprawa znajduje się na dobrej drodze.

Inflacja jest następstwem złego ściągania podatków.

Warszawa, 5. października.

(M.) Z kół zbliżonych do Ministerstwa Skarbu, korespondent wasz dowiaduje się, że druk marek, który tak gwałtownie obniża walutę polską, spowodowany jest zbyt powolnem ściąganiem podatków. Koła kierujące Ministerstwem Skarbu wyrażają opinję, że aparat podatkowy w Państwie jest mało sprężysty. Minister Skarbu Kucharski wydał energiczne zarządzenia do prezesów Izb skarbowych w tej sprawie. Minister Skarbu w zarządzeniach swych podkreśla, że miarą pozostawienia danego prezesa Izby skarbowej na zajmowanem stanowisku lub ewentualnego usunięcia tegoż prezesa będzie ilość ściągniętych podatków.

Prez. Millerand odwiedzi Warszawę.

Warszawa, 5. października.

(M.) Nadeszła tu wiadomość ze źródeł czeskich, że prez. Millerand po wyjeździe z Pragi, odwiedzić ma także Warszawę. Wizytę tą Czesi łączą podobno ze sprawą stosunków polsko-czeskich, których unormowaniem ma się między innymi zająć prezydent Millerand.

ROBERT-HUGH-BENSON. 2

Z cyklu: „Niewidzialne światła“

Zły brat.

—o—

Przekład Marji Bogdani.

Postanowiłem jednak bez względu na wszystko, odwiedzić ją w ciągu tygodnia, myślałem bowiem, że może choroba zmiękczyła jej serce i że okaże się uleglejszą wobec mych nauk. Alfred uprzedził równocześnie, że w tych dniach przyjedzie z Londynu Patryk, którego dotąd nie widziałem jeszcze, a który zaraz zgłosi się do mnie, by zadość uczynić obowiązkom religijnym.

Śnieg padał obficie przez cały ten dzień i przez następny, postanowiłem więc odwiedzić Sarę dopiero wtedy, gdy nastąpi odwilż, o ile jej nie pogorszy się do tej chwili.

W środę wieczorem zostałem istotnie do niej wezwany.

Siedziałem w gabinecie na dole, zasłoniwszy dokładnie okna firankami, gdy usłyszałem skrzyp otwieranej furtki w ogrodzie. Udałem się zaraz do hallu i usłyszałem stukanie do tylnych drzwi.

O tej godzinie i przy takiej pogodzie jedynie mógł to być ktoś, kto wzywał mnie do chorego. Silny przeciąg zgasił natychmiast świecę, lecz poznałem zaraz głos Alfreda.

— Ojcze! — mówił — siostra moja jest bardzo chora, na litość boską! proszę nie zwlekać. Zdaje mi się, że ona sama pragnie przyjąć Sakramenta św. Spieszę po doktora.

Nie widziałem jego twarzy, lecz po dźwiękach głosu poznałem, że sytuacja była poważna. Przyrzekłem, że zaraz pójdę i w tej samej chwili usłyszałem ponowny stuk furtki. Młody człowiek poleciał po doktora, który mieszkał poniżej, w dolinie, w odległości mili mniej więcej.

Przymknąłem drzwi hallu, nie zamykając ich jednak dokładnie i kazałem gospodyni przygotować mi buty, płaszcz, ochraniacz na szyję i latarnię. Powiedziałem jej, że idę do chorego i nie wiem kiedy wrócę — prosiłem więc, by zostawiła czajnik na blasze, a sama poszła się położyć. Pośpieszyłem do kościoła po Święte Oleje, a potem wróciłem znów do gabinetu. Zauważyłem, że jeden ze sznureczków woreczka na Oleje św. rozerwał się, więc zacząłem go na nowo przymocowywać. Byłem właśnie tem zajęty, gdy posłyszałem skrzyp otwieranej ponownie furtki.

Ksiądz podniósł oczy i patrzył przez chwilę na mnie z dziwnym wyrazem twarzy.

Teraz zaczyna się najważniejsza część mego opowiadania. Ograniczę się do ścisłego powtórzenia faktów w chronologicznym porządku. Prawdziwość ich mogę poręczyć słowem honoru.

Sądziłem z początku, że to Alfred z nieznanej mi przyczyny powrócił, odłożyłem więc torebkę i podszedłem do drzwi wchodowych, do których ktoś właśnie stukał.

Otworzyłem je i tak samo, jak poprzednio, poczułem gwałtowny powiew wiatru. Na progu stał jakiś człowiek szczelnie aż po czubek głowy otulony szalem.

— Co to? Czy to ty Alfredzie?

— Nie mój ojcze, odpowiedział nieznajomy głos, przyszedłem tylko powiedzieć, że Sara ma się dużo lepiej i nie chce przyjąć Sakramentów.

Ta wiadomość zdziwiła mnie bardzo.

— Ale kto pan jesteś? — zapytałem — może Patryk?

— Tak, mój ojcze, to ja, Patryk.

Głos brzmiał zupełnie naturalnie, trochę może stłumiony ciepłym szalem. Twarzy nie mogłem zupełnie rozróżnić, ani nawet zorjentować się, czy człowiek ten był tęgi, czy szczupły, wiatr bowiem rozwiewał poły jego płaszcza. Podmuchy te były tak ostre, że sam musiałem mrużyć oczy co chwile.

Stałem tak niezdecydowany, gdy otworzyły się drzwi od kuchni, tuż za mną, a jakiś przestraszony głos zapytał:

— Kto tam jest, ojcze?

Była to moja gospodyni.

Zwróciłem się ku niej.

— To Patryk Oldroyd, powiedziałem — przychodzi w sprawie siostry.

Stara kobieta stała na progu słabo oświetlonej kuchni, ręce jej były wysunięte naprzód, jakby chciała zasłonić się przed jakiemś niebezpieczeństwem.

(C. d. n.)

Wrzenie wśród urzędników gminy m. Lwowa.

DOTYCHCZAS NIE WYPŁACONO POBORÓW ZA PAŹDZIERNIK.

Lwów, 6. października.

(p). W smutnym obrazie ogólnej nędzy urzędniczej, spowodowanej katastrofalnym spadkiem naszej waluty, któremu nie może nadążyć w sprawności zasilenie odpowiednimi funduszami całej machiny administracyjnej, szczególniej jaskrawo wybija się na pierwszy plan

sprawa urzędników gminnych w naszem mieście.

Bo urzędnicy państwowi otrzymują swoje, co prawda, skromne pobory i przyznawane każdorazowo dodatki drożyźniane przynajmniej punktualnie, co ich bodaj częściowo **chroni przed gwałtownie postępującą dewaluacją pieniądza.** Natomiast od pewnego czasu weszło już w administracji miejskiej w zwyczaj, że nietylko **dodatki drożyźniane,** należne urzędnikom gminnym według normy obowiązującej dla urzędników państwowych, ale **nawet w ostatnim czasie wypłata pensji,** następuja ze znacznem opóźnieniem.

Jak „Gazeta Poranna“ doniosła już przed paru dniami, **we wrześniu** b. r. rozpoczęto wypłatę pensji urzędniczych **dopiero 6-go,** a ukończono ją **10-go dnia** miesiąca — w październiku zaś rozpoczęta dopiero z dniem dzisiejszym wypłata idzie tak żółwim krokiem, że niema nadziei, aby nawet do końca miesiąca mogli być wszyscy urzędnicy wypłaceni.

DEWALUACJA MARKI I NIEMOŻNOŚĆ ZAOPATRZENIA.

Jeśli się zważy, że dziś **dewaluacja idzie w szalonem tempie,** że w przeciągu jednego dnia wartość marki spadła **poniżej połowy,** jeśli się dalej zważy, że obecnie już jak groźne memento stoi nad rodziną urzędniczą konieczność jak najspieszniejszego

zaopatrzenia się na zimę,

rozpacz ogarnęła tę rzeszę, obejmującą ponad 500 ludzi, postawioną przed widmem głodu i chłodu w zimie, a co więcej, przed

tragicznem niepodobieństwem opędzenia nawet potrzeb dnia bieżącego.

Nastrój ten znalazł swój wyraz w odbytem przedwczoraj posiedzeniu Wydziału Związku urzędników miejskich. Z ust zrozpaczonych urzędników padały słowa najostrzejszych zarzutów przeciw administracji miejskiej pod adresem Prezydjum miasta. Rozgoryczenie doszło do tego stopnia, że domagano się zwołania Walnego zgromadzenia, któreby proklamowało

natychmiastowy strajk powszechny.

Jedynie dzięki największym wysiłkom ze strony tych kilku członków Wydziału, którzy potrafili się zdobyć nawet w tej ciężkiej **osobistej sytuacji na punkt widzenia obywatelski, udało się chwilowo powstrzymać rozżalony ogół od kroków rozpaczy.**

Urzędnicy gminni na równi z ogółem naszej klasy urzędniczej zdają sobie dokładnie sprawę, że wszelkie środki represyjne jakiejkolwiek grupy społecznej przyczyniają się tylko do zwiększenia tak groźnego w czasach obecnych chaosu i zamętu w stosunkach gospodarczych.

Jednakowoż największa ofiarność ma swoje granice, a

nędza i krzywda osobista zagłusza nawet sumienie obywatelskie,

wysuwając na jego miejsce żywiołowy instynkt samoobrony.

Głos rozpaczy może być silniejszym od głosu rozsądku. To też wyrażamy nadzieję, że Prezydjum miasta naszego w należytem zrozumieniu powagi sytuacji, zdoła znaleźć w najkrótszym czasie

sposób zaspokojenia słusznych żądań

pracowników gminnych, jakoteż **zabezpieczyć na przyszłość regularną wypłatę ich poborów.**

Obrońcy sabotażystów zasypują trybunał gradem wniosków.

DĄŻĄ DO PRZEWLECZENIA ROZPRAWY.

Lwów, 6 października.

(h) Na wczorajszej rozprawie przewodniczący trybunału odczytał uchwałę w której trybunał nie przychylił się do wniosku obrony w sprawie zwolnienia świadka nadkom. Iwachowa z tajemnicy urzędowej.

Z kolei przesłuchiwano dalszych świadków. Pierwszy zeznawał dr. Czarnecki, lekarz więzienny ze Stryja, który badał oskarżonego Stefanowa i nie znalazł żadnych znaków pobicia. W tym samym duchu zeznał św. Grobman, zarządca więzienia w Stryju. Następnie zeznawali świadkowie Melnyk i Orelczyk, którzy siedzieli w więzieniu z osk. Stefanowem.

Sensacyjne a niezgodne z prawdą i sprzeczne z zeznaniami dwóch powyższych świadków oraz samego osk. Stefanowa, złożył zeznania świadek Ilko Kościuk. W najczarniejszych barwach przedstawił on rzekome katowanie oskarż. Stefanowa przez policję.

Ponieważ zeznania jego były sprzeczne z zeznaniami innych świadków, postawił prokurator wniosek na zawieszenie nad świadkiem aresztu śledczego i odesłanie go do sędziego śledczego. Wnioskowi temu sprzeciwiła się obrona.

Trybunał po naradzie uchwalił ściągnąć z świadka protokół i odesłać prokuratorowi, zaś świadka pozostawić na wolnej stopie.

Teraz rozpoczęła obrona zasypywać trybunał gradem wniosków. Między innymi obrońca dr. Głuszkiewicz zawnioskował na powołanie szeregu świadków ze Stryja na dowód, że tamtejsza policja wymusza biciem zeznania na aresztowanych.

Ponadto wszyscy inni obrońcy postawili cały szereg wniosków oraz na jutro rano zapowiedzieli dalsze.

Międzynarodowa wystawa Sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

(SEKCJA POLSKA).

Szef biura propagandy międzynarodowej wystawy dekoracyjnej w Paryżu nadesłał do Komisarza jeneralnego polskiego p. Jerzego Warchałowskiego kwestjonarjusz dla artystów dekoratorów polskich z prośbą o zebranie materiału, dotyczącego ich osoby, dzieł i tendencyj. Kwestjonarjusz ten został już rozpowszechniony. Ponieważ u nas rozdział na artystów dekoratorów i artystów, zajmujących się t. zw. sztuką czystą nie jest tak widoczny, jak gdzieindziej, p. Warchałowski, aby nikogo nie pominąć, prosi tą drogą architektów, malarzy, rzeźbiarzy, grafików i innych specjalistów, którzy siebie za dekoratorów uważają o zwrócenie się po ten kwestjonarjusz, o ile go nie otrzymali, do biura Komisarza jeneralnego wystawy paryskiej, Smoleńska 9, w Krakowie,

Wobec tego, że wystawa paryska będzie generalnym przeglądem całego ruchu nowoczesnego w zakresie dekoracji i artystycznego przemysłu świata i że inne narody chętnie dostarczają wszelkich danych, aby swój stan posiadania i swoją rolę w tej dziedzinie zaznaczyć, Polska nie powinna pozostać w tyle, zebranie najobfitszego najdokładniejszego materjału i przesłanie go do Paryża jest niezbędne. Artyści polscy z pewnością stawią się licznie do tego przeglądu.

MAURYCY LEVEL.

Arseniusze Lupin w rzeczywistości.

AWANTURNIK W WIELKIM STYLU. — HISTORJA BANDY SŁYNNEGO THOMASA. — OSOBLIWE LABORATORJUM. — TRYUMFY SŁYNNEGO POLICYSTY LECOQ. — CUDA WSPÓŁCZESNEJ CHARAKTERYZACJI. DENTYSTYKA NA USŁUGACH ZBRODNIARZY.

Możnaby bez końca przytaczać podobne przykłady. Jest jednak pewien odcień pomiędzy zwyczajnym oszustem, a awanturnikiem w wielkim stylu. Ten ostatni, pomysłowy, inteligentny, wielki polityk, prowadzi interesa z daleka. Życie jego jest prawie zawsze podwójne: jedno w świetle dziennem, drugie ukryte. Większość ludzi ma go za człowieka zupełnie godnego szacunku. Jego pozorne środki utrzymania są takie, że nikomu nie przychodzi do głowy podejrzewać go. Działa też na wielką skalę: silny zasadą, że „jak cię widzą, tak cię piszą“ — nie waha się przenosić swą działalność na nawet najmniej mu znane terena.

Czyż nie jest jakby z bajki wyrwana historja bandy słynnego Thomasa, łupieżcy kościołów francuskiego Południa! Oto typ zupełnie nowoczesnego złodzieja. Operując jeździ samochodem w towarzystwie mężczyzn z towarzystwa i eleganckich kobiet. Używa tylko bardzo udoskonalonych narzędzi, z najtwardszej chromowej stali, niklowanych i precyzyjnych, które są istnem arcydziełem ślusarstwa. By zmylić czujność policji ma dziesięć nazwisk i dwadzieścia mieszkań. Dobiera sobie spólników z tak wytrawną umiejętnością, że prawie niepodobna jest ich oskarżyć, jeśli się ich nie przyłapie na gorącym uczynku. Ma podobnie, jak wielcy przemysłowcy, swoje filje za granicą!

Lecz oto cała powieść romantyczna! Ledwie go schwytano, pokazuje się, że obok tego zakazanego rzemiosła, z którego żyje, posiada jeszcze osobliwe laboratorjum. Znajdują w jednem z jego mieszkań wszelkiego rodzaju trucizny, dziwaczne, nieznanego użytku instrumenty, cały aparat, nie mający nic wspólnego z kradzieżą, który jednak służyć mu musiał do jakichś celów. Lecz do jakich? Wszystko, co go dotyczy, pozostaje tajemnicą i poznanie jej postępuje jedynie zwolna, rozjaśniane od czasu do czasu jedynie jego wyjaśnieniami... Zdołał w przeciągu kilku miesięcy zrabować większość kaplic w Limousin, zastępując przeważnie zręcznemi kopjami zrabowane arcydzieła. Ale w jaki dokonał tego sposób? Nikt na to nigdy prawdopodobnie odpowiedzieć nie potrafi...

Starsi z nas pamiętają jeszcze epokę, kiedy rozbrzmiewał szeroko w świecie tryumf romansów Gaboriau, których bohaterem był słynny policysta paryski Monsieur Lecoq. Przebranie, charakteryzacja, grały w tych romansach olbrzymią rolę zarówno w życiu oszustów, jak też w życiu ścigających ich policjantów. Zdawało się, że w naszych czasach przestarzałe te procedery stanowczo się przeżyły. Cóż za pomyłka. Nic się nie przeżywa! Wystarczy tylko przestarzałe rzeczy pomysłowo odnowić, zlekka czasem nieprzyswszy!

To też i dzisiaj w tym czarnym podziemnym świecie, który się nazywa zbrodnią, a który bynajmniej nie kryje się w ciemnych piwnicach czy kanałach z czasów Villona, ale przeciwnie śmiało się rozpiera w eleganckich powozach i samochodach, obryzgując błotem ludzi uczciwych — także i dzisiaj przebranie, charakteryzacja, są niezwykle częste w użyciu, a współczesna kryminologja zapisuje w swych kronikach prawdziwe cuda zręczności, dochodzące wprost do artyzmu i posługujące się częstokroć najnowszemi zdobyczami nauki. Współcześni złoczyńcy umieją posługiwać się parafiną, którą wstrzykują podskórnie dla zmiany rysów twarzy, jeśli je ścigają listy gończe, albo jeśli pomiary systemem Bertillona zbyt dokładnie powiadomiły policję o kształcie ich rysów. Żżółkłe, zmęczone nocami rozpusty białka oczu, barwi się przy pomocy pudru antymonowego, zćmiony nadużyciami błysk oczu rozjaśnia się atropiną, która rozszerzając ogromnie źrenicę, zmienia zarazem zupełnie wyraz oka. Wszywanie brwi i rzęs znajduje nieraz także zastosowanie, szczególnie u kobiet zbrodniarek. Zdumiewająco pomysłowe zestawienia chemiczne farbią trwale a momentalnie włosy na długie tygodnie. A dentystyka stanęła również na usługi zbrodniarzy! Złota blaszka, nasadzona lub zdjęta z zęba, zmienia zupełnie wyraz ust, uśmiechu i całej twarzy. Pomalowanie zęba lub dwóch przy pomocy czarnej, trwałej emalji, oddaje tę samą usługę, z błyszczącej młodocianej szczęki stwarza smutną starczą ruinę. Odpowiednio spreparowane, dające się trwale osadzać na zębach bocznych poduszeczki gumowe, wypełniają policzki lub podnoszą je do góry, czyniąc ze ściągłej, wpadniętej twarzy jakiegoś szczura hotelowego, ucharakteryzowanego na arystokratycznego lorda, pyzatą dobroduszną fizjognomję zamożnego epiciera.

Dodatek drożyźniany

zostanie wypłacony 15 października.

Warszawa. (Tel. wł. G. P.) Ministerstwo skarbu rozesłało w dniu dzisiejszym na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 2. października br. okólnik do wszystkich władz i urzędów państwowych, polecający wypłacenie **w dniu 15. października wszystkim pracownikom państwowym 18-pro dodatku drożyźnianego,** obliczonego na podstawie płac z dnia 1. października.

Sejm śląski rozpoczął swą pracę.

Katowice. (Tel. Gaz. Por.). Na 60-tem plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego, pierwszem po ferjach, przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę **w sprawie zmiany ordynacji wyborczych miejskich i gmin wiejskich.** Następnie odesłano do odpowiednich komisji szereg wniosków. Obszerną dyskusję wywołał wniosek nagły klubu niemieckiego w sprawie szkół mniejszości. Wniosek żąda, aby wobec unieważnienia wniosków rodzicielskich utworzenia średnich szkół mniejszościowych, przywrócono w szkołach średnich na Górnym Śląsku **stan zeszłoroczny.** W sprawie wniosku przemawiali Szczeponik i Ulitz z klubu niemieckiego. W odpowiedzi zabrał głos ks. Brzózka, powołując się na art. 14 aneksu do konwencji genewskiej, na podstawie którego szkoły mniejszościowe średnie i wyższe winny być tworzone **na zasadzie wzajemności.** W głosowaniu wniosek niemiecki **przeszedł głosami Niemców i socjalistów.**

Francuzi mówią: „Bez rękawiczek panowie!“

TWARDE WARUNKI OKUPACYJNYCH WŁADZ. — ALBO PRACA — ALBO WYDALENIE.

Münster. (Tel. Gaz. Por.). W Düsseldorfie adjutant generała Degout przyjął delegację wszystkich Związków zawodowych na terenie okupacyjnym. Władze francuskie stawiają w sprawie podjęcia pracy następujące warunki: 1. Zniesienie ustaw o Radach zakładowych, 2. **Wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy oraz pracy akordowej,** 3. Robotnicy **podejmą pracę,** która zostanie im wyznaczona, w przeciwnym razie **zostaną wydaleni,** 4. Wszelki opór będzie tłumiony ewentualnie **przy użyciu broni.** 5. W miastach wprowadzona będzie **obostrzona ochrona.**

Telegramy.

—o—

KONFERENCJE W PREZYDJUM MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. października.

(m). W Prezydjum Rady ministrów rozpoczęła się dziś o godzinie 6 wieczorem dalsza narada pod przewodnictwem Witosa. Wobec przedstawicieli klubów większości sejmowej i ministrów. Przedmiotem narad jest sytuacja finansowa i gospodarcza oraz postulaty urzędnicze. Na wczorajszej dyskusji zabierali głos posłowie Kowalczuk. Korfanty (Ch. D.), Zdziechowski (Z. L. N.) i Zamorski (Z. L. N.).

ZWYŻKA CEN WĘGLA ŚLĄSK.

Warszawa. Tel. wł. (1). W związku z podwyżką płac górników podwyższony został cennik węgla górnośląskiego o 20 **procent.**

NOWY KOMISARZ RZĄDU W STOLICY.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Komisarzem rządu miasta Warszawy mianowany został p. Jan Jannułowicz, dotychczasowy naczelnik wydziału polityki państwowej w departamencie bezpieczeństwa publicznego w min. spraw wewn.

URUCHOMIENIE TEATRÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. października.

(M.) Pomiędzy p. Szyffmanem, dyrektorem teatrów Polskiego, Małego i Komedji a przedstawicielami artystów tych teatrów p. Ćwiklińską, Brydzińskim, Biegańskim i Węgierką przyszło do porozumienia w sprawie likwidacji strajku aktorów w teatrach Szyffmanowskich. Zasadnicza gaża kontraktowa podpisana będzie w następującym stosunku: Do 7 milionów 65 proc. podwyżka, do 15 milionów 55 proc. podwyżka, powyżej 15 milionów 50 proc. podwyżka. Dodatek drożyźniany będzie wypłacany aktorom w 5 dniu po określeniu go przez komisję statystyczną. Wobec tego w dniu dzisiejszym teatry Szyffmanowskie zostają uruchomione.

INFLACJA BĘDZIE WSTRZYMANA. POŻYCZKA ZAGRANICZNA NA NAJLEPSZEJ DRODZE.

Warszawa. (Tel. Gaz. Por.). Min. Kucharski w przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu Z. L. N. stwierdził kategorycznie, że **inflacja musi być wstrzymana,** a sposobem pokrycia niedoborów budżetowych w r. 1924 musi być **pożyczka zagraniczna.** Sprawa sformowania konsorcjum dla udzielenia Polsce pożyczek wedle ostatniej informacji **jest na najlepszej drodze.**

Bajeczna historja współczesnego Napoleona.

(Dzieje życia dyktatora Rosji Kereńskiego).

(ea) Od sześciu miesięcy ukazuje się w stolicy Niemiec nowa gazeta rosyjska. Duszą tego pisma, jego założycielem i naczelnym redaktorem jest Aleksander Fjodrowicz Kereński, były dyktator Rosji.

Jeden z dzienników zagranicznych kreśli następująco romantyczne koleje życia tego człowieka:

Kiereński pochodził z dobrej i zamożnej rodziny urzędniczej. Ojciec jego był dyrektorem gimnazjum. Dziwnym zbiegiem okoliczności, zdarzyło się, iż Lenin był uczniem gimnazjum, którego kierownikiem był ojciec Kereńskiego. Na świadectwie dojrzałości Lenina figuruje podpis: „Fjodor Kereński, dyrektor gimnazjum“.

Młody Kereński po ukończeniu gimnazjum studjował prawo i już w 23 roku życia rozpoczyna działalność publiczną jako adwokat w Saratowie. Wkrótce **zabłysnął jako wielki talent krasomówczy** w szeregu wielkich procesów politycznych. W słynnym procesie Lena przeciwko prześladowanym niewinnym robotnikom **zjednał sobie Kereński miłość i poważanie mas pracujących.** Wkrótce wybrany został do Dumy, gdzie przystąpił do socjalistycznej partii robotniczej „Trudowików“. W niedługi czas potem

został leaderem tej partji.

W Dumie zasłynął jako jeden z najlepszych mówców, tak, iż przy wszystkich wielkich debatach nazwisko jego figurowało zawsze na pierwszem miejscu. **Stał się duszą opozycji.**

Przyszedł 14. styczeń 1917 roku Kereński zajął miejsce na trybunie w Dumie i **wygłosił wielką mowę w której wezwał lud otwarcie do rewolucji.**

Wprawdzie mowa ta została poddaną ścisłej cenzurze, a rząd wytężał wszelkie siły, aby lud nic dowiedział się nic o mowie Kereńskiego, mimoto jednakże słowa jego znalazły odzew w narodzie. **Mowa z 14. stycznia była początkiem końca regim'u carskiego. Była ona pobudką do powszechnego powstania ludu.** W ciągu krótkich 48 godzin upadł rząd carski.

Rozpoczął się występ Kereńskiego, a tem samem

nowy rozdział w dziejach Rosji.

Już długo przedtem imię jego stało się głośnem wśród wojska i mas robotniczych. Widzieli w nim **idealne wcielenie rewolucyjnej myśli.** Kereński wszedł wraz z Kobelewem do zarządu nowo otworzonych rad robotniczych i żołnierskich. Nowy prezydent ministrów ks. **Lwow powołał go do rządu w charakterze ministra sprawiedliwości.** Natychmiast począł Kereński wywierać na cały gabinet swój wpływ indywidualny. A wraz z jego rosnącym wpływem w rządzie **rosła jego popularność w kraju.**

Gdy Guczkow w roku 1917 pod naciskiem ulicy zmuszony był podać się do dymisji **został Kereński** w jego miejsce — ku radości armji — **powołany na ministra wojny i marynarki.** Jemu, który nigdy nie był żołnierzem oddana została za jednym zamachem władza nad całą armją. **15 miljonów uzbrojonych ludzi zmuszonych było słuchać jego rozkazów.** Kereński mógł według swego widzimisię dymisjonować dowódców armji, komendantów frontu i starych generałów. Otrzymywał ordery i odznaki honorowe, a w wielkiej kwaterze wojennej

przyjmowano go z książęcymi honorami.

Prasa prześcigała się w hymnach pochwalnych na jego cześć, przedstawiając go jako **wzór męża stanu i wodza. Porównywano go z Gambetą i Napoleonem. A rola wielkiego Korsykanina przypadała najlepiej do smaku adwokatowi z Saratowa.**

W maju 1917 r. został Kereński prezydentem ministrów. Miał wówczas 36 lat. Sytuacja wewnątrz kraju i na froncie była krytyczna. Lloyd George i Clemenceau żądali nowej ofenzywy rosyjskiej. Wewnątrz kraju podnosił głowę bolszewizm. Bolszewicy byli silni **Na swoim czerwonym sztandarze wypisali słowo: „Pokój“.** Był to jeden z najsilniejszych środków, mających odwieść masy od Kereńskiego, który propagował za dalszą bezwzględną wojną. Wówczas Kereński chwycił się nowego środka.

Dnia 9. września 1917 roku proklamował republikę rosyjską.

W międzyczasie zagadnienie wojna czy pokój stawało się coraz bardziej aktualne. **Żołnierze wygłodzeni, przybici na duchu nie chcieli więcej walczyć i pragnęli wracać do swych domów,** do swych wiosek, do żon i dzieci. Ale **dla Kereńskiego nie istniało inne słowo jak tylko „wojna do zwycięstwa“.** Zwołał wielką konferencję do Moskwy, która rozstrzygnąć miała o wojnie i pokoju. Potężnem i imponującem było to zebranie, a był to dzień doniosły w życiu Kereńskiego, gdy wstępował do loży cesarskiej w wielkiej operze moskiewskiej, by wygłosić płomienną mowę! Zgromadzenie wybrało go jednomyślnie prezydentem i pozdrowiło frenetycznymi oklaskami. **Na zgromadzeniu tem postanowiono kontynuować dalej wojnę.** Wówczas podniósł się dyktator Kereński otoczony najwyższą generalicją i w patetycznym tonie rzucił przekleństwo na wszystkich tych, którzy gotowi byli myśleć o pokoju. Ale **czas pracował przeciw niemu.** Bolszewicy wzrastali w coraz większą siłę a w kraju wrzało coraz bardziej. Generalissimus armji, gen. **Korniłow** dzielny i nieustraszony wojownik **spostrzegł pierwszy powagę chwili.** Pełen troski o losy swego kraju **zaproponował** Kereńskiemu utworzenie dyktatury militarnej. Wspólnie **postanowiono obalić rząd i utworzyć tryumwirat,** w skład którego miał wejść **Kereński, Korniłow i przewódca Kozaków Kaledin.** Kereński zgodził się na ten plan. Wszystko przygotowano do zamachu stanu, ale w ostatniej **minucie Kereński rozmyślił się i stracił odwagę do przedsięwzięcia.** Zmienił taktykę. Usunął Korniłowa podstępem i w parę dni potem **osiągnął najwyższą władzę: został głównodowodzącym i prezydentem ministrów, jakoteż ministrem wojny i marynarki.** Pospieszył na front, aby żołnierzy osobiście zagrzać do walki i poprowadzić ich osobiście do ostatniej, beznadziejnej kampanji. **Dnia 27. listopada ogłosili Lenin i Trocki republikę rad a Kereński musiał szukać schronienia poza granicami państwa.** Wyjechał do Londynu, Paryża i Pragi, a obecnie — jak wspomnieliśmy wyżej, zajmuje stanowisko redaktora w Berlinie.

WYROK W PROCESIE ŁÓDZKICH KOMUNISTÓW.

Łódź. (Tel. Gaz. Por.). Zakończyły się tutaj rozprawy przeciw grupie komunistów, działających wśród sfer robotniczych. Rozprawa trwała trzy dni. Siedmiu komunistów skazano na 3 lata więzienia, dwóch na 2 lata domu poprawy, a pięciu uniewinniono.

Z ziemi stanisławowskiej.

Teatr im. Al. hr. Fredry jako najbliższą premjerę wprowadza na scenę znakomitą komedję K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu“, z pnią Wostrowską i p. Rysiem w roli Wyciorów. Reszta zespołu błyszczy najlepszemi nazwiskami z pp. Spechtową, Kuźmińską, Grzybowską, Reinoldówną, Ostropolskim, Kulmanem, Hedetzem, Nawrockim, Stasiukiem i Wacławskim na czele. Sztukę reżyseruje p. Orwicz, grając równocześnie Mokszę-Mokszeńskiego. Premjera zapowiada się znakomicie.

Inspektorat szkolny w Stanisławowie w porozumieniu z Magistratem przystępuje do otwarcia ogródka szkółki froeblowskiej przy szkole Św. Jadwigi. Uskutecznienie tego planu ma nastąpić już w najbliższych dniach. Z uznaniem musimy tu podnieść przedsiębiorczość insp. Furmankiewicza, który dokłada wszelkich sił, by rozwinąć nasze szkolnictwo ludowe i zbliżyć je do poziomu największych miast.

Aresztowanie awanturnika. Na dworcu kolejowym post. Orłowski, zobaczywszy jakiegoś podejrzanego osobnika, przystąpił do niego celem wylegitymowania. W odpowiedzi na to osobnik ten wywołał awanturę, w czasie której rzucił się na posterunkowego, a gdy temu z pomocą pośpieszył wywiadowca Stański, wówczas i tego znieważył czynnie. Wreszcie napastnika obezwładniono i aresztowano. W policji pokazało się, że jest to Stanisław Świercinski, tokarz, zamieszkały przy ul. Sobieskiego. Odstawiono go do sądu okręgowego.

NADESŁANE.

Tajemniczy nagły zgon ruskiego księdza.

(h) Przedwczoraj wieczorem przyjechał do Lwowa do swej córki przy ul. Kopcowej 2, proboszcz gr. kat. z Kustynia pow. Radziechów. Tuż po przyjeździe udał się do kina „Apollo“ a stamtąd na kolację do restauracji hotelu pod „Trzema Koronami“ przy ul. Krakowskiej. Po spożyciu kolacji wrócił wprost do domu i położył się spać, **nie skarżąc się na żadne dolegliwości.**

Wczoraj rano, gdy córka jego weszła do pokoju **zastała już ojca nieżywego.** O tajemniczym nagłym zgonie ojca zawiadomiła natychmiast III. Komisarjat P. P., który zawiadomił o tem lekarza dzielnicowego i rozpoczął dochodzenia. Lekarz dzielnicowy zarządził odstawienie zwłok do instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Kronika.

Lwów, 7 października.

BIURA REDAKCJI „GAZETY PORANNEJ“ PRZENIESIONE ZOSTAŁY NA UL. CHORĄŻCZYZNY L. 31. TAM TEŻ FUNKCJONUJE TELEFON REDAKCYJNY NR. 15 I W PERMANENCJI W DZIEŃ I W NOCY TELEFON NR. 178.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów p. Tomasz Bieniawski przerwał na polecenie Ministerstwa P. i T. urlop i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. we Lwowie odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 10 przedpołudniem (ul. Zimorowicza 17). Na porządku dziennym sprawa automatycznego awansu.

Mianowania. Dr. Stefan Cwojdziński mianowany został prezesem wojewódzkiego Sądu administracyjnego w Poznaniu. — Inż. dr. Adolf Joszt został mianowany profesorem technologji na Wydziale rolniczo-leśnej Politechniki we Lwowie.

Walny Zjazd delegatów Polskiego Związku narciarskiego odbędzie się we Lwowie w dniach 6. i 7. października br. w sali Tow. gospodarskiego ul. Kopernika l. 20, parter. Program obejmuje: Sobota godz. 16 otwarcie Zjazdu i początek obrad; godz. 20 pokaz filmu wzgl. przeźroczy. Niedziela godz. 9 dalszy ciąg obrad; godz. 13 wspólny obiad w sali Hotelu Europejskiego; godz. 18 ciąg dalszy obrad i zamknięcie Zjazdu. Ze względu na niedaleki termin olimpiady zimowej we Francji, ekspedycję polskich narciarzy i międzynarodowe zawody w Zakopanem, jak i wiele spraw organizacyjnych zapowiada się Zjazd bardzo interesująco, ponieważ zaś obrady Zjazdu są publiczne, liczy się na wielki udział zwolenników i sympatyków sportu narciarskiego.

Wiadomości osobiste: Znany okulista, prymarjusz Dr. Zion, powrócił z wywczasów.

Z KRAJU:

(p) **Zaliczki na podatek majątkowy.** Podatek majątkowy w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych będzie pobrany w półrocznych ratach od r. 1924 do 1926. Stopa procentowa wynosi 1.2% przy majątku wartości ponad 3.000 franków złotych i wzrasta progresywnie do 13% przy majątku ponad 16.000.000 franków złotych. Wartość urządzenia domowego będzie wliczona do podatku gdy przekroczy 5.000 fr. zł. Zaliczki na pierwszą ratę winny być wpłacone bez specjalnych wezwań od 10. listopada do 10. grudnia 1923. Niezależnie od złożenia rat, podatnicy mogą wpłacać każdego czasu przypadające na nich wpłaty, czem zabezpieczą się przed ewent. zniżką waluty. Szczegółowe rozporządzenia są ogłoszone w Dz. ust. Rozp. Nr. 94 z r. 1923.

Zjazd delegatów Czerwonego Krzyża w Warszawie. W sobotę 6. bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów **Polskiego Czerwonego Krzyża z całej Polski** ...

Tragifarsa lecącej na łeb marki.

(p). Rozhuśtana do najwyższego stopnia w dniach ostatnich sytuacja walutowa wywołuje wprost tragikomiczne efekty, które można by zaliczyć do wybujałych fantazji humorysty, gdyby nie były poparte autentycznymi faktami codziennego życia.

MIĘDZY ZATARGOWANIEM A OBRACHUNKIEM TOWARU.

Z pośród takich niezliczonych dokumentów realnego życia, świadczących o niesłychanym chaosie, jaki zapanował w świecie handlowym wskutek czwartkowej niesłychanej baissy marki polskiej, przytaczamy jeden niezwykle charakterystyczny:

Pewna pani kupowała rano we czwartek w jednym z wielkich magazynów tekstylnych rozmaite materjały. Pomiędzy **chwilą przybycia do sklepu a obrachunkiem za wybrany towar upłynęło około godziny czasu.**

I oto powstaje między wydającym towar a kasjerką kontrowersja. Kasjerka chce obliczyć należytość podług kursu dolara o godz. 10, gdy natomiast ten pierwszy upiera się przy niższym kursie, obowiązującym o godz. 9, kiedy klijentka przybyła do sklepu. Przywołany do rozstrzygnięcia kontrowersji dysponent firmy, rozstrzyga na korzyść klijentki.

Owa pani pokrywa pewną cześć rachunku, opiewającego na 17 miljonów, oświadczając, że resztę przyniesie popołudniu.

PŁACĄ MILJONAMI, BYLE NIE KUPOWANO.

W drugim akcie tej autentycznej tragifarsy, kiedy owa pani zgłosiła się z resztą pieniędzy nad wieczorem po towar, dysponent firmy zaproponował jej 5 miljonów gratyfikacji, byle tylko odstąpiła od kupna, **gdyż wskutek nagłej zwyżki dolara w godzinach popołudniowych, firma na sprzedaży ponosi ogromną stratę.**

Rzecz prosta, że kupująca na tę propozycję nie przystała — rzuca to jednak jaskrawe światło na trudną sytuację kupiectwa, które dziś nie może zupełnie przeprowadzić żadnej pozytywnej kalkulacji i stoi wprost **między alternatywą ponoszenia nieobliczalnych strat, albo też zaprzestania sprzedaży** i zupełnej stagnacji w obrotach.

W nielepszem położeniu jest i kupująca publiczność, której jeden dzień, a czasem i kilka godzin zwłoki przynosi podrożenie towaru, a nieraz i wskutek tego uniemożliwia jego nabycie.

Tragiczna śmierć 17-letn. dziewczyny.

RZUCIŁA SIĘ DO WODY, NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH.

(h). Młoda, przystojna, pełna wdzięku 17-letnia dziewczyna, która rwała się do życia, popełniła wczoraj rano samobójstwo.

Marja Śliwa, z zawodu krawczyni, zajęta w pracowni przy ul. Teresy 26, **przedwczoraj zalewała się rzewnemi łzami.** Na zapytanie swych towarzyszek o przyczynę, odpowiedziała: „Jutro dowiecie się“. I to były jej ostatnie słowa. Wczoraj rano, jak zwykle, nie mówiąc nic swej matce, wyszła z domu przy ul. Bilińskich 58, ubrana w granatowy płaszczyk i czarny kapelusz i skierowała swe kroki w kierunku stawu „Franza“ przy ul. Listopada 97. Nie wiele się namyślając, **po zdjęciu płaszcza i kapelusza, rzuciła się do wody, gdzie poniosła śmierć.** Pod wieczór dopiero zwłoki jej wypłynęły na powierzchnię wody, a zawiadomiony o wypadku VI. komisarjat P. P., rozpoczął po wyciągnięciu zwłok śledztwo, które dotąd ustaliło, że śp. Marja miała narzeczonego towarzysza zawodowego, którego jednak w ostatnich czasach poczęła zaniedbywać na korzyść pewnego dyrektora kina. Dyrektor ów bowiem, jako człowiek majętny, imponował jej pieniędzmi, swymi stosunkami itd. **Na tem tle widocznie musiało dojść do konfliktu między śp. Marją a jej matką,** a wynikiem jego był desperacki krok nieskazitelnej dziewicy.

Zagadkę jednak stanowi dla policji **fakt zginięcia płaszcza i kapelusza, który denatka zostawiła na brzegu,** albowiem do wody wskoczyła tylko w sukience. Śledztwo dalsze niewątpliwie zagadkę wyjaśni.

„Poradnik Spółdzielni Kredytowych“, organ poświęcony sprawom spółdzielni kredytowych, który w najbliższym czasie stanie się także organem spółdzielni spożywczych i wytwórczych, począł wychodzić w Warszawie (ul. Jasna 1). Dwutygodnik ten wydaje Związek stow. zar. i gosp. we Lwowie łącznie z Pol. Związkiem rew. spółdzielni kred. w Warszawie.

ZE ŚWIATA.

Strajk w elektrowni Gliwickiej. Onegdaj wybuchł strajk w elektrowni Gliwickiej. Powstał on na tle niedotrzymania przez pracodawców przyrzeczenia wypłaty zaliczki w wysokości 40 proc. Strajk zaraz zażegnano.

Miljard marek za butelkę wina. W tych dniach policja berlińska znów zamknęła szereg szulerni i restauracji nocnych, istniejących wbrew zakazowi policyjnemu. W lokalach tych butelka wina kosztowała — miljard marek.

Zgon znanego basisty. W drodze powrotnej z wystepów w południowej Ameryce do Hiszpanji zmarł niespodzianie **na febrę znany basista Edward Madeński.** Zwłoki tragicznie zmarłego artysty spoczęły na wieczny odpoczynek w głębinach morskich.

Groźny pożar w historycznem mieście. W historycznem mieście bulgarskiem, Warnie, wybuchł groźny pożar, którego ofiarą padło 200 domów. Miało zginąć wiele osób. Parę tysięcy mieszkańców, pozbawionych dachu nad głowa, koczuje w polu.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Sobota 6. bm. „W krainie baśni“.
Niedziela 7. bm. o godz. 3.30 „Popas króla jegomości“.
Niedziela 7. bm. „Carmen“, Fatmy“.

TEATR MAŁY:

Sobota 6. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.
Niedziela 7. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 6. bm. „Pani prezesowa“.
Niedziela 7. bm. „Pani prezesowa“.

—o—

Teatr Cudnowskiego. W najbliższych dniach rozpoczną się na prowincji przedstawienia z udziałem tak znakomitych artystów jak Karol Adwentowicz orz Henryk i Leonia Barwińscy. Grane będą arcydzieła utorów tej miary co Robert Bracco i Karol Schönherr: „Zagadkowa dama“ (Niewierna) orz nigdzie dotąd w Polsce nie grana nowość p. t. „Skazaniec“.

Giełda.

Z dnia 5 października.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Po wczorajszej haussie nastąpiło dzisiaj lekkie osłabienie niektórych akcji przy zwiększonej podaży. Obroty bardzo ożywione. Popyt nadal duży. Na targu niekotowanych zwyżkowały Gazy i Jaworzno, które cieszą się znacznem zainteresowaniem. Pozatem kursa bez zmiany.

Tendencja na ogół chwiejna.
Usposobienie b. ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Po przedwczorajszej całodziennej ogromnej haussie wczoraj przedpołudniem tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Po południu znowu mała haussa, dolary podrożały o 50 do 60 punktów. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 905—910.000 1-ki 2-ki 896—900.000, dolary kanad. 855—865.000 marki niem. a 50 i 100 tys. 1—1½, leje za 1000 18.000—20.000, ruble 5 setki 24—28, ruble a 100 25—28, franki franc. 26—28.000, funty szterl. 2 milj. —2 milj. 200 tys..

Złote: 20 kor. 3.400.000—3,500.000. 20 mark. 3,700.000—3,800.000, 20 frank. 2,800.000—3,000.000. 10 rubl. 4,800.000 — 5 milj.

Srebro: kor. austr. 46.000—47.000, 5 kor. 230.000—250000, floreny 115000—125.000, ruble 200.000—205.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej dolary notowano 485.000, marka niem. 0,000,95. W dziale akcji ruch w dalszym ciągu silnie ożywiony przy tendencji mocnej i zwyżkowej, dla papierów wysoko cennych.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) Na giełdzie w Gdańsku notowano dziś marke polska 100.000. Dolary 500 miljonów. W Berlinie dolary 600 milj., funt angielski 2 miljardy 735 miljonów marek niem.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 5300 (4800, 4700). Ćmielów 460, 435, 440 (370). Gafota 60. Niemójowski 220, 200 210 (165). Pocisk 215. Nafta 170, 160, 177, 176, 180, 178. P. T. B. 70, 68. Rakszawa 1200, 1225, 1150, 1350, 1400, 1450, 1475, 1500, 1300, 1600. Siersza el. 100, 96. Cieg. 230, 240, 226, 260, 200, 250. Parow. 200, 195, 190, 185

(170, 155). Zieleniewski 3700, 3750, 3800. Chodorów 1650. 1640, 1650, 1640. 1675, 1650, 1645. 1635, 1675, 1670. 1685, 1635. Oikos 1550, 1500, 1510, 1475. 1450, 1550, 1500, 1590, 1600. 1575 (1425, 1590, 1490). Tespy 2025, 2050, 2015, 2050. Hipot. 260, 275, 280, 285, 290 (220). Pokred 35. Przemysł. 175, 178, 170, 177. 175, 177, 179, 185, (168). Z. B. K. 55 (50, 48). Rola. 75.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Gazy 12000, 11500, 11200, 11100, 11300, 11800, 120000, 11800, 12500, 13000, 13500, 13200, Jaworzno setka 8700. a 25 9800, 10000, 9600, 9500, 9550, drob 10000, 9800, 9600, 9500, 9750. Azot 210, 220. Bruger 525, 530. Columbia 19. Chybie 2900. Foresta 220, 200. Gazolina 700, 710. Lesienice 580. Machleid 115, 100. Olkusz 230, 235, 250, 255. 260. Radziwił 370, 365, 360. Szkło w Kr. 200. Czechowice 49. Eelktr. n. S. 28. Gazociągi 95. Len 350, 340, 345, ni. 290). Nitrat 110. 90, 85, 87. Schon 19000, 20000, Hydropol 60, Węglówki 7000, 7100. Zjednoczenie przemysłu drzewnego 650, 690.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 5. października.

Przy licznych udziałach skromne obroty 25 ton transakcja z pszenicy, żyto poszukiwane Podaż niewystarczająca, tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 4. października br.: Dolary St. Zj. 470 kupno 475 sprzedaż 465, frank złoty 90.700.

Czeki: Belgja 23500 kupno 23750 sprzedaż 23250. Berlin 0,001. Gdańsk 0,001. Holandja 185. Londyn 2,137 kupno 2136, 2156 sprzedaż 2,116. Nowy Jork 470 kupno 475 sprzedaż 465. Paryż 27750 kupno 28 sprzedaż 27.500. Szwajcarja 83900 kupno 84700 sprzedaż 83100. Wiedeń 6.55 kupno 6,62 sprzedaż 6.48 Włochy 21150. Praga 14.

AKCJE.

Bank dysk. warsz. 1,800—2,000, Bk dyskont. 900, 950, 920, Bk dla handlu i przem. 418—422500, Bk małopolski 249—230, Bk hipot. 90—100, Bk handl. w Poznaniu — Pol. Bk przem. Lwów 185 —170, Bk Zjedn. ziem pol. 225, Bk spół. zarobk. Poznań 575—600, Bk zachodni 1,200, Cerata 75, 100. Kijewski i Soholce 875, 825, Spies 575. 530, Puls 270. 285, Chodorów 1,900—1875, Czersk 675 —750, Częstowice 9,500—12,500, Gosławice 950—850, Michałów 475, 600, 540, Warsz. tow. fabr. cukru 3,150—4,000, Firlej 190, 230, Łazy 180, Przemysł drz. 95—90, Warsz. kop. węgla 2,800—2,700. 3.200, 2,250, Cegielski 280, 220. Unia 2,000, Lilpop 100, 340. Modrzejów 2,750, —2425, Norblin 500, 525, 540, Zakłady ostrowieckie 4.10, 3500, Ortwein 165, 175, Rorn i Zieliński 275, 550, 425, Rudzki 1,700—1,350, Starachowice 1,450—1,250, Ursus 325—425, Pocisk 250, Parowozy 225—185—190, Zieleniewski 3,500—3.750, Żyrardów 82,500—100,000. Borkowski 285—225—240, Br. Jabłkowscy 75—58—70. Żegluga 37—41—37, Skup skór 120—110, Ćmielów 430200—490, Elektryczność 2,100—2,600, Spirytus 285, Polska Nafta 150—165, Nobel 575—600—590, Tepege 1.350. Polski przemysł naftowy 550—545, Siła i światło 400—370. Korki 75, Konopie 275, 250, Tkanina 40. Zawiercie 90.0000—100.000, Spirytus 1,200—1,000, Hiiner 2050 Polski Lloyd 50—80.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Zieleniewski 3900, Parowozy 170, Cegielski 230. Żelazo 265. Górka 500. TPG 1300, Krakus 1350. Chodorów 1875, 1925, 1700, Siersza el. 100. B. przem. 175.

MARKA POLSKA W GDAŃSKU I BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października.

(M.) **W Gdańsku** płacono wczoraj za markę polską 111.720 do 112.280. Przekaz na Warszawę 89.775 do 90.225.

W Berlinie płacono półurzędowo markę polską 63.700 do 66.300. Przekaz na Katowice 72.750 do 74.250.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 5. bm.: Berlin 0.00000010. Holandja 219.90. Nowy Jork 555.25. Londyn 25,49, Paryż 3505, Medjolan 25.05, Praga 16.60, Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.57. Belgrad 6.45, Soffja 5.45. Warszawa **0.0009.** Wiedeń 0.0078⅝. austr. stempl. 0.0079.

Jak się Turcja broni przed bolszewizmem?

PO PROSTU NIE WPUSZCZA NA SWE TERYTORJUM WYWROTOWYCH „KOMISYJ“ SOWIECKICH.

(=). **Konstantynopol**, 5. października. (Tel. Gaz. Por.). Onegdaj przybyła tu na okręcie „Cziczerin“ (z Rostowa n/D.) **sowiecka komisja repatrjancka**, która rzekomo ma na celu kierować akcją powrotu rosyjskich uchodźców (przeważnie z b. armji antysowieckich) do Rosji.

Mimo urzędowego (przez przedstawicielstwo sowieckie) stwierdzenia tego „neutralnego“ i pozbawionego „politycznych“ cech zadania komisji, **rząd turecki nie dopuścił do wylądowania komisji.** Rząd Angory twierdzi, iż **komisja faktycznie posiada inne cele (prowadzenie agitacji wywrotowej wśród ludności i armji tureckiej)**, dowodem czego — zdaniem sfer tureckich, jest wielce podejrzany skład osobisty tej komisji. Mianowicie składa się ona z 5 **członków „rewolucyjnej rady wojskowej“ b. armji sowieckiej**, oraz profesora „Instytutu propagandy na Wschodzie“ **Mirny.**

Bolszewicy — jak zwykle w takich wypadkach — natychmiast wystosowali „stanowczy a uroczysty“ protest przeciwko „nieprzyjaznemu postępowaniu“ rządu angorskiego, na razie jednak bez skutku.

Kronika sportowa.

—o—

Czarni—Pogoń. Zawody towarzyskie tych drużyn odbędą się w niedzielę o g. popoł. na boisku Pogoni. Przedsprzedaż biletów od dziś w lokalu Klubu przy ul. Zyblikiewicza 17, I. p.

A. Z. S. (Lwów) — Pogoń (Stryj) rozegrają zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy A w niedzielę 7. bm. o g. 2 popoł. na boisku 19 pp. na Cytadeli. Zawody te budzą żywe zainteresowanie.

Obsada zawodów 7 bm.: Czarni—Pogoń p. dr. Dudryk Tad., linjowi pp. Liebhardt St. i Skąpski Rudolf; Metal—Jehuda p. Bober Wł.; A. Z. S.—Pogoń (Stryj) p. Picheta Wład.

Zawody w palancie. W niedzielę dn. 7. bm. o godz. 2'15 popołudniu odbędą się na boisku Pogoni przed meczem Pogoń—Czarni zawody w palancie o mistrzostwo szkół średnich między drużynami reprezentacyjnemi gimnazjum X. i IV. Celem tych zawodów jest spopularyzowanie tej pięknej gry dawnej polskiej młodzieży.

Tarnopol. Ż. K. S. Jehuda — Ż. R. K. S. Metal (Lwów) 1:1 (0:1) (przerwane). 30 IX. Zawody kwalif. o przejście do klasy B. Gra żywa, ambitna, prowadzona z przewagą Jehudy, która jednakowoż już w 5 min. traci punkt. Gra staje się ciekawszą, Jehuda naciera, stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika i uzyskuje goala z zamięszania w samej bramie, lecz sędzia niewiadomo z jakiej przyczyny bramki nie uznaje. Orzeczeniem tem wyprowadził z równowagi publiczność. Jehuda niezrażona tem przeprowadza dalsze ataki, lecz wszystkie przerwane gwizdem — rzekomych... spalonych. W drugiej połowie gra Jehuda z wiatrem, naciera silnie i uzyskuje z centry prawoskrzydłowego wyrównanie. W 32 min. środek napadu Jehudy wypuszcza piłkę łącznikowi prawemu, bramkarz Metalu i łącznik biegną równocześnie do piłki, lecz łącznik jest prędzej na miejscu i wpycha piłkę poraz wtóry do siatki. Sędzia znów bramki nie uznał. Publiczność oburzona na sędziego, wygwizduje go, sędzia przerywa grę i schodzi wraz z drużyną Metalu z boiska. Sędzia p. Nowosielski sędziował niezdecydowanie.

Z zemsty podpalił bliźniego.

(Od własnego korespondenta).

Przed dwoma miesiącami wybuchł **pożar** w zagrodzie Stefana Lutaka w Czernicy, pow. Żydaczów. Pastwą płomieni padło całe gospodarstwo wraz z plonem, **wyrządzając szkodę na pół miljarda mkp.**

Dłuższy czas nie można było wpaść na trop sprawcy. Dopiero obecnie udało się przychwycić zbrodniarza w osobie Włodzimierza Manczura, który po dokonanym czynie ukrywał się tak zręcznie, że nie zwracał na siebie najmniejszej uwagi prowadzących śledztwo funkcjonarjuszy policji. Po udowodnieniu mu winy, odstawiono go do aresztów sądowych w Stryju.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 5.600.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15. a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI